

Chcą dać Angeli Merkel Nagrodę Nobla za imigrantów

3 października 2015

Libańska policja aresztowała około czterdziestu Palestyńczyków, którzy chcieli opuścić port w północnej części Trypolisu. Celem ich podróży miały być Niemcy, a funkcjonariusze zatrzymali również przemytnika imigrantów. Do zatrzymania migrantów doszło w środę. Policjanci aresztowali ok. czterdziestu Palestyńczyków, w tym kobiety, którzy na co dzień zamieszkują obóz dla uchodźców w Ain el-Hilweh. Chcieli oni przedostać się łodzią z Trypolisu do Turcji, a stamtąd do Niemiec. Libańscy policjanci aresztowali jednocześnie nielegalnego przemytnika ludzi. W ciągu ostatniego miesiąca utonęło dziewięciu Palestyńczyków, którzy przedostali się łodziami na wody terytorialne Turcji.

Wygląda na to, że za dwa miesiące może dojść do kolejnej kontrowersji związanej z przyznaniem Pokojowej Nagrody Nobla. Kanclerz Niemiec Angela Merkel jest typowana jako prawdopodobny zwycięzca – wymienia się przede wszystkim jej starania o rozwiązanie konfliktu na Ukrainie i działania na rzecz fali imigrantów, która nieprzerwanym strumieniem napływa do Europy. Spekulacje pojawiły się zaraz po wypowiedzi dyrektora Norweskiego Instytutu Badań nad Pokojem. Kristian Berg Harpviken, niezależny analityk który nie jest bezpośrednio związany z jury powiedział, że Angela Merkel rozpoczęła debatę na temat problemu z uchodźcami w kontekście europejskim i miała do czynienia z bardzo trudnymi decyzjami, które musiała podjąć. Z tego powodu, według Harpvikena, kanclerz Niemiec zasługuje na tegoroczną Pokojową Nagrodę Nobla bardziej niż pozostali kandydaci.

Niebezpieczna sytuacja w Europie związana z imigrantami powoduje, że kanclerz Niemiec również staje się kontrowersyjną postacią. Angela Merkel chce pomagać imigrantom do tego

stopnia, że zupełnie ignoruje wszelkie głosy sprzeciwu i nazywa demonstrantów „rasistami”, daje im pieniądze i darmowe mieszkania, a nawet chce rozsyłać ich do pozostałych krajów Unii Europejskiej, w tym również do Polski. W zeszłym miesiącu szef parlamentu UE zagroził użyciem siły wobec państw, które nie chcą ich przyjąć. W Niemczech stopniowo wprowadzana jest cenzura. Osoby krytykujące imigrantów mogą stracić nie tylko swoją pracę, ale także prawa rodzicielskie. Ponadto Angeli Merkel zależy na cenzurowaniu wypowiedzi na „Facebooku” – niedawno dopytywała Marka Zuckerberga, szef „Facebooka”, czy pracuje nad wprowadzeniem cenzury wypowiedzi krytykujących imigrantów. Odpowiedział, że „tak”. Bardzo prawdopodobne jest to, że Pokojowa Nagroda Nobla trafi właśnie w ręce kanclerz Niemiec. Unia Europejska jako quasi państwo już otrzymała nagrodę w 2012 roku za swój rzekomy wkład w „rozwój pokoju i pojednania, demokracji i praw człowieka w Europie”. Jeśli 10 grudnia Angela Merkel będzie jej laureatem, z pewnością zostanie to negatywnie odebrane wśród mieszkańców Niemiec (i nie tylko), którzy są przeciwni przyjmowaniu imigrantów.

Premier Francji oświadczył niedawno, że Francja nie przyjmie w ramach europejskiego programu relokacji więcej niż 30 tysięcy osób ubiegających się o azyl. „Komisja Europejska zaproponowała w sumie przygotowanie miejsc dla 160 tysięcy azylantów, którzy uciekają przed wojną i torturami. Francja jest gotowa na 30 tysięcy i nie przyjmie więcej” – oświadczył Manuel Valls. Kilka dnia wcześniej prezydent François Hollande zasugerował, że w przeciągu dwóch lata Francja przyjmie 24 tysiące uchodźców.

„Mamy dwie ważne rzeczy do zakomunikowania. Z jednej strony mamy tradycję gościny, prawo azylu. Jest to prawo konstytucyjne, międzynarodowe, zapisane w sercu wartości naszego kraju, Republiki, Francji” – wyjaśnił premier. „Jednocześnie należy pamiętać o bardzo istotnej sprawie. Nie jesteśmy w stanie przyjąć w Europie wszystkich, którzy uciekają przed dyktaturą w Syrii. Mamy 20 milionów

Syryjczyków, dziewięć zostało przemieszczonych w obrębie własnego kraju, pięć milionów udało się do Jordanii, Turcji i Libii, gdzie żyją w obozach dla uchodźców, często w bardzo trudnych warunkach. Czy możemy, nie zwracając na to uwagi, powiedzieć im: „Przyjedźcie wszyscy do Europy”? To niemożliwe. Dlatego też powinniśmy zająć się źródłem problemu” – powiedział Valls w programie TV France 2 „Des paroles et des actes”.

Jego zdaniem najważniejsze jest, żeby „dla tych, którzy przyjadą wkrótce do Francji, przygotować ośrodki dla uchodźców, w których będzie można dokonać ich identyfikacji oraz odróżnić tych, którzy mają prawo do azylu od migrantów zarobkowych, których należy uszanować, ale odesłać do ich krajów”. Manuel Valls zaznaczył, że jeśli [do Francji] „przyjadą wszyscy, stworzymy warunki, w których dojdzie do ludzkiego dramatu. Jeśli nie odróżnimy ubiegających się o azyl od migrantów ekonomicznych, ofiarą padnie prawo azylu”.

Szacuje się, że co roku – w ramach programu łączenia rodzin, programów studenckich i migracji zarobkowej – do Francji przybywa 200 tysięcy obcokrajowców. Jak wynika z danych podanych przez Biuro Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców (UNHCR), od początku roku do Europy przypłynęło 515 tysięcy migrantów. W trakcie wyprawy trzy tysiące osób zginęło lub zostało uznanych za zaginione.

Autorstwo: Autonom (1), John Moll (2-3), Bohun (4-7)

Źródła: Autonom.pl, ZmianyNaZiemi.pl, Euroislam.pl

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net